

INFORMATOR

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Wydawca:
SKR

ul. Białej Przemyszy 165
42-524 Dąbrowa Górnicza

GMINNY

Ukazuje się na terenie województwa śląskiego

**Biuletyn SKR
w Dąbrowie
Górnicej
oraz LGD
„Brynica to nie
granica”
w Pyrzowicach**

ISSN-Sygn.akt.I
Ns.Rej.Pr 138/06

Nr 05/56 - 2011 r

O ogrodach międzynarodowo

Tegoroczna 122. Międzynarodowa Wystawa Kwiatów i Ogrodów oraz towarzyszący jej kiermasz to ukłon zarówno w stronę tradycyjnych, jak bardzo modernistycznych aranżacji ogrodów. W ekspozycji nie zabrakło też wątków z Dalekiego Wschodu, także drzewek bonsai.



Towarzyszący wystawie kiermasz to przede wszystkim feeria barw kwiatów rododendronów i azalii.



Ogrody inspirowane folklorem Holandii.

więcej na str. 4

Co oznacza „e-myto”?

Marcin Kołodziejczyk

1 lipca 2011 roku w Polsce ruszy Elektroniczny System Poboru Opłat Drogowych, „e-myto”. Płatny przejazd autostradami w obrębie aglomeracji katowickiej może przynieść jednak więcej strat niż zysków. Protestują stowarzyszenia lokalne, samorządowcy, naukowcy.

Od 1 lipca właściciele ciężarówek będą bezgotówkowo płacić za przejazd drogami krajowymi i autostradami. Kierowcy będą mogli uiszczać należność za przejechane odcinki „z dołu”, ale funkcjonować będzie również system przedpłat. Niebawem na polskich drogach krajowych uruchomiony zostanie system „viaTOLL” pozwalający na dokonywanie opłat za przejazd drogą elektroniczną. Obowiązkiem uiszczenia „e-myta” objęci będą właściciele samochodów ciężarowych, ale w pewnych sytuacjach również podróżujący samochodami osobowymi. System „viaTOLL”, który zastąpi winiety opłatami elektronicznymi, opiera się na wykorzystaniu umieszczonych w samochodach urządzeniach „viaBOX”, które po wpłaceniu kaucji można otrzymać rejestrując się w elektronicznym syste-

mie opłat. Urządzenia będą współpracować z siecią odpowiednich bramek. Z początkiem kwietnia Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozpoczęła instalowanie pierwszych z nich. Do 1 lipca nad polskimi drogami będzie ponad 430 takich bramek. Do Elektronicznego



Obowiązujące od 1 lipca „e-myto” wzbudza wiele kontrowersji.

Systemu Poboru Opłat Drogowych („e-myto”) zostały wpisane autostrady, drogi ekspresowe i część dróg krajowych w tym DK94 na odcinku Dąbrowa Górnicza – Olkusz – Kraków.

–Opłaty za przejazd ponosić będą kierowcy posiadający pojazdy powyżej 3,5 tony. Stawki za przejazd zostały określone w zależności od masy pojazdu (pierwsza taryfa od 3,5 tony do 12 ton, druga taryfa powyżej 12 ton). Naj-

więcej zapłacą kierowcy posiadający w pojazdach silniki starszego typu – „max. Euro 2”. Za przejechanie 1 kilometra kierowcy ciężarówek zapłacą nawet 53 groszy. Decyzja Ministerstwa Infrastruktury o ustaleniu opłat tzw. „e-myta” dla odcinka DK 94 Katowice – Kraków jest skanda-



liczna. Opłata, która jest dość wysoka mocno uderzy nie tylko w firmy transportowe, ale też w pasażerów korzystających z komunikacji busowej – podkreśla Jacek Osuch, poseł ziemi olkuskiej.

Przedsiębiorcy już teraz zapowiadają wzrost cen biletów za przejazd busem z Olkusza do Krakowa lub Katowic.

–Droga 94 od Katowic, poprzez Dąbrowę Górniczą, Sławków do Krakowa, jest w fatalnym stanie, sporo w

niej dziur i ubytków. Trasa Olkusz – Kraków, „jednopasmówka”, jest wąska i niebezpieczna. Kierowcy będą musieli sporo zapłacić za dziurawą i niebezpieczną trasę, co wyda się być nieporozumieniem. Poza tym obecnie to gminy ponoszą koszty oświetlenia drogi krajowej. Po wprowadzeniu opłat za przejazd obowiązek ten powinien spaść na administratora drogi czyli GDDKiA, do którego trafiają opłaty drogowe – wylicza Kazimierz Woźniczka, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

Niedawno konferencję dotyczącą prawdopodobnego bilansu wprowadzenia odpłatności za przejazdy autostradami w aglomeracji zorganizował w Katowicach – Górnośląski Związek Metropolitalny przy współudziale samorządu woj. śląskiego. Zrzeszeni w Metropolii „Silesia” samorządowcy ostrzegają, że po wprowadzeniu opłat obejmujących tylko niektóre części aglomeracji, pogłębią się różnice między miastami.

–Uważamy, że Skarb Państwa więcej niż na opłatach za autostrady zyska na ich braku, bo bezpłatne autostrady to rozwój gospodarczy, co pokazały już przykłady innych miast w Europie Zachodniej.

ciąg dalszy na str. 6

W Katowicach wygrywały.. Polki

Cztery złote i sześć srebrnych medali wywalczyły Polki w Katowicach – podczas 6. bokserskich Mistrzostw Unii Europejskiej. W finałach wystąpiło wszystkich 10 startujących w zawodach polskich zawodniczek. Dumą regionu było zwycięstwo Lidii Fidury z „Walki” Zabrze.

Szóstka Mistrzostwa Unii Europejskiej w Boksie Kobiet (seniorki) rozegrane zostały w hali lodowej katowickiego „Spodka” (od 31 maja do 4 czerwca). Wystartowały w nich zawodniczki z 16 krajów. Polki wygrały klasyfikację drużynową (37 punktów), wyprzedzając Tur-

cję (17) i Anglię (15). Złoto wywalczyły Anna Słowik, Sandra Kruk, Lidia Fidura i Katarzyna Furmaniak.

–Miałam tremę, zawsze jest niepokój przed walką, ale można sobie z tym poradzić. Boks jest nie tylko moją pasją, uprawiam go zawodowo – powiedziała nam Sandra Kruk z UKS „Kontra” Elbląg, jedna z 10 Polek w finałach, zdobywczyni złota w kat. wagowej 57 kg – Wcześniej trenowałam kickboxing, takie doświadczenia jednak i pomagają, i przeszkadzają na ringu bokserskim. Nad wyeliminowaniem części nawyków z kickboxingu musieliśmy z trenerem popracować. Ale jest sukces.



Na ringu dobrze wypadła także zdobywczyni złota Lidia Fidura z „Walki” Zabrze (waga 75 kg). –To zwycięstwo to wielka radość dla

regionu. Tylko ona znalazła się wśród naszych finalistek. Zaszukanie, to pracowita, zdyscyplinowana zawodniczka, studentka kato-

wickiej AWF. Zresztą bardzo dziewczęca. Nikt nie powiedziałby spotykając ją poza ringiem, że trenuje taki sport. Na ringu zamienia się w wojowniczkę. Naprawdę nie daje rywalkom szans. Śląsk w ogóle ma sukcesy w boksie kobiet, mamy świetne młodsze dziewczyny kadetki, juniorki. Na mistrzostwach Polski kobiet w boksie w tym roku nasz okręg zdobył drużynowo drugie miejsce – tłumaczy Andrzej Filipek, prezes katowickiego Śląskiego Związku Bokserskiego.

W Katowicach najlepszą zawodniczką okazała się Katie Taylor z Irlandii (złoto w ka-

tegorii wagowej 60 kg), która ma także na koncie 5 złotych medali mistrzostw Europy i złote krawki z mistrzostw świata.

–Polska bardzo mi się podoba, jestem tu pierwszy raz, ale na pewno przyjadę znowu. Podobają mi się Kraków, Warszawa, no i Śląsk. Także ludzie są sympatyczni i bardzo otwarci – powiedziała nam Katie Taylor, która na co dzień trenuje w Dublinie.

Katowice były przygotowaniem dla senierek przed Mistrzostwami Europy (Rotterdam w październiku 2011) i olimpiadą w Londynie w 2012 roku.

ciąg dalszy na str. 2

Europejskie święto biznesu

W III Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach, największej biznesowej imprezie Europy Środkowej wzięło udział 6 tys. gości, 900 panelistów, premierzy Polski, Węgier, Chorwacji i Czech, komisarze Unii Europejskiej, ministrowie, przedstawiciele biznesu i nauki.

Tematyka III Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach obejmowała kwestie najbardziej istotne dla rozwoju gospodarczego i społecznego Europy. Wiodącym tematem była konkurencyjna gospodarka Europy i nowy ład Unii, a także problemy Europy Środkowej. Nie zabrakło problematyki związanej z pakietem klimatycznym UE i jego wpływem na gospodarkę. Rozmawiano też m.in. o wspólnej polityce energetycznej Unii, o innowacyjności oraz o zależnościach między rozwojem gospodarki, regionów i miast. Sesje kongresowe odbywały się m.in. w hotelach „Monopol”, „Qubus”, „Angelo”, Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Pałacu Goldsteinów. W 100 sesjach tematycznych, debatach i wydarzeniach towarzyszących wzięło udział około 6 tys. gości z Polski i z zagranicy (to największa impreza biznesowa w Europie Środkowej).

Wspólnie dla Europy

W oficjalnej inauguracji Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2011 w Katowicach wzięli udział: **Jerzy Buzek**, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, **Donald Tusk**, prezes Rady Ministrów RP, **Viktor Orbán**, premier Węgier, **Jadranka Kosor**, premier Republiki Chorwackiej, **Petr Necas**, premier Republiki Czeskiej i **Antonio Tajani**, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, komisarz UE ds. przemysłu i przedsiębiorczości.

–*My obywatele Europy Środkowej głęboko wierzymy w sens Europy i w sens Unii. Dla nas to gwarancja, że miliony ludzi mogą żyć w dobrobycie, bezpieczeństwie i pokoju. My wiemy, jaką cenę warto płacić za prawa człowieka i Europę bez granic. Jestem*

przekonany, że polska prezydencja będzie rewitalizacją wiary w Europę i europejskiej energii. Właśnie dlatego, że przyszłość świata nie rysuje się teraz w różowych barwach, tak ważne jest, by ci, którzy wyznają europejskie wartości, byli z nami – powiedział **Donald Tusk** – prezes Rady Ministrów RP.

Viktor Orbán, premier Węgier podkreślał, że w Europie Środkowo-Wschodniej będą stworzone dobre warunki dla rozwoju gospodarki. I ta produkcja zamiast do Chin, be-



dzie przenoszona do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Bowiem – przed wybuchem kryzysu w 2008 roku, do rozwoju Europy najbardziej przyczyniały się właśnie kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Nasz region rozwijał się w szybkim tempie. Sądzę, że Katowice będą w przyszłości jednym z najważniejszych miast w Europie. Podobnie jak Praga, Budapeszt czy inne miasta tego regionu.

Czarne chmury nad Unią

Petr Necas, premier Republiki Czeskiej podkreślił, że obecnie Unia Europejska znajduje się w trudnej sytuacji.

–*Wszyscy musimy się zastanowić nad dalszą wizją integracji europejskiej. To dla nas wyzwanie, ale również możliwość przeprowadzenia potrzebnych zmian. Z perspektywy czasu widać, że Unia Europejska i strefa euro nie były najlepiej przygotowane do kryzysu. Powstało m.in. zadłużenie krajów Unii. Cieszy mnie, że wszyscy zaczęli się zgadzać z tym, że kluczem do rozwoju nie jest zwiększanie podatków,*

ale zabieganie o konkurencyjność. Jednak normy prawne Unii Europejskiej nie określają jasnych zasad tworzenia konkurencyjności – tłumaczył premier Czech.

Także dla **Antonio Tajani**, wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, komisarza UE ds. przemysłu i przedsiębiorczości istotne jest to, że pomimo trudności Europa potrafiła wspólnie odpowiedzieć na problemy, jakie przyniosły ostatnie lata.

–*Musimy jeszcze przyjąć wiele reform strukturalnych jeśli*

naprawę chcemy być konkurencyjni na rynku światowym. Moim zdaniem nasza polityka powinna opierać się na dwóch filarach – po pierwsze konsolidacja podatkowa, uzdrowienie finansów publicznych i po drugie rozwój, czyli nasza konkurencyjność wobec innych rynków. Mamy już pierwsze sukcesy – przewidywania ekonomiczne mówią, że zmniejsza się nasz deficyt publiczny i zwiększa się PKB Europy. Ma ono rosnąć także w 2012 roku. Wiadąc więc, że obraliśmy dobrą drogę, ale nie jest to jeszcze to, czego oczekujemy. Nasza gospodarka musi ponownie znaleźć się w centrum świata. Chcemy, aby nasze finanse znowu służyły gospodarce, a nie odwrotnie – wyjaśniał **Antonio Tajani**.

Energetyka i klimat

Wiele miejsca poświęcono energetyce (17 maj). Uczest-

Organizatorem Europejskiego Kongresu Gospodarczego jest Grupa PTWP SA, wydawca m.in. miesięcznika „Nowy Przemysł” oraz portalu „WNP.pl”. Współorganizatorami EEC są: Województwo Śląskie, Górnośląski Związek Metropolitalny oraz Miasto Katowice.

nicy mówili m.in.: o wyzwaniach i szansach polskiej oraz europejskiej branży energetycznej, kwestiach dotyczących funkcjonowania i regulacji rynku energetycznego w Polsce i Europie, bezpieczeństwa energetycznego Unii, jak i odnawialnych źródeł energii. Nie zabrakło także sesji poświęconych pakietowi klimatycznemu – energetycznemu oraz europejskiemu systemowi przesyłu gazu – idei gazowego korytarza północ-południe. Kolejny z głównych bloków tematycznych drugiego dnia EEC 2011 poświęcony był finansom. –*Ścisła współpraca państw Unii Europejskiej jest niezbędna, nie można pozwolić na to, aby Unia była rozgrywana przez silnych partnerów zewnętrznych. Kraje Europy Centralnej powinny stworzyć porozu-*



mienie energetyczne, by prowalnie skoordynowane działania w tej dziedzinie. Nie ma lepszego bezpieczeństwa energetycznego od połączeń infrastrukturalnych wszystkich państw Unii Europejskiej, od Finlandii po Portugalię. Muszą powstać międzynarodowe połączenia energetyczne i gazowe, wspólne magazyny ropy i gazu. Poprawie bezpieczeństwa służy także wdrożenie III pakietu energetycznego – podkreślał **Jerzy Buzek**, przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Günter Verheugen, komisarz UE ds. przedsiębiorstw i przemysłu w latach 2004–2010, komisarz UE ds. roz-

Europejski Kongres Gospodarczy, w ciągu zaledwie trzech lat stał się najważniejszą imprezą gospodarczą w Europie Środkowej. Szefem jego Rady Programowej jest przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek.

szerzenia w latach 1999–2004, mówił że Unia Europejska powinna tworzyć klimat dla innowacji.

Infrastruktura i transport

Trzeci dzień Europejskiego Kongresu Gospodarczego obfitował w liczne debaty na temat infrastruktury i transportu. Dyskusji podane zostały również nowe trendy w motoryzacji, ze szczególnym uwzględnieniem e-mobility. Uczestnicy omówili pierwsze doświadczenia z green cars, możliwe skutki rozwoju napędu elektrycznego dla energetyki i sektora paliwowego oraz bariery technologiczne, logistyczne, ekonomiczne i prawne. W debatach udział wzięli m. in. **Laurent**

Panel poświęcony prywatyzacji rozpoczął **Aleksander Grad**, minister skarbu państwa. Przedstawił cele rządowego programu prywatyzacji i bilans dotychczasowych dokonań rządu. Uczestnicy debaty przedłożyli plany prywatyzacyjne na najbliższe miesiące i omówili modele zmian własnościowych w świetle ostatnich doświadczeń.

–*Debiut Jastrzębskiej Spółki Węglowej na giełdzie nastąpi 6 lipca* – mówił minister **Aleksander Grad**. –*Wprowadzenie Jastrzębskiej Spółki Węglowej na giełdę będzie „milowym krokiem” także dla pozostałych spółek węglowych; projekt jest dobrze przygotowany zarówno w sferze społecznej, jak i biznesowej. Sposób, w jaki upublicznienie spółki zostało przygotowane, zarówno w sferze społecznej, jak i biznesowej, jest optymalny i korzystny dla wszystkich – dla załogi, samej spółki, Skarbu Państwa i całej gospodarki.*

18 maja uczestnicy omawiali także zagadnienia związane z hutnictwem, motoryzacją, prywatyzacją i energetyką. W poszczególnych panelach udział wzięli także politycy, m.in. **Janusz Palikot**, **Paweł Poncyłjusz** i **Beta Szydło**, a także ekonomiści **Elżbieta Chojna** – **Duch** oraz **Jerzy Osiatyński**.

–*Przed hutnictwem stoi szereg wyzwań, decydujących o konkurencyjności sektora. Istotny jest dostęp do surowców, dlatego że w Europie będzie ich coraz mniej. To oznacza, że produkcja stali będzie realizowana na większą skalę w Azji, Japonii czy Chinach. Najważniejszym wyzwaniem są jednak zmiany klimatyczne* – podkreślał **Sanjay Samadhar**, prezes „Arcelor-Mittal Poland”.

Sektor stalowy, chcąc sprostać rosnącym wymaganiom w zakresie ochrony środowiska, musi inwestować.

Materiał na podstawie serwisu <http://www.eec2011.eu>

W tym roku kongres odbył się w Katowicach (16–18 maja). Wzięło w nim udział 6 tys. gości, 900 panelistów, premierzy Polski, Węgier, Chorwacji i Czech, komisarze Unii Europejskiej, ministrowie, przedstawiciele biznesu i nauki.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych

Oferujemy
usługi

- spawalnicze, ogólnobudowlane, transportowe, komunalne, usługi brukarskie
- rekultywacja terenów zielonych, prace polowe w pełnym zakresie
- sprzedaż kostki budowlanej

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH

42-524 Dąbrowa Górnicza ul. Białej Przemyszy 165

NIP: 629-001-20-19; REGON: 000564808; NR KRS: 0000194381; Sąd Rejonowy w Katowicach

Konto : BGŻ S.A. O/W Katowice 53 2030 0045 1110 0000 0043 1480



tel. 2607-951; 2640-257;

fax. 2607-951

e-mail SKR@pro.onet.pl



O ogrodach międzynarodowo

Tegoroczna 122 Międzynarodowa Wystawa Kwiatów i Ogrodów oraz towarzyszący jej kiermasz to ukłon zarówno w stronę tradycyjnych jak bardzo modernistycznych aranżacji ogrodów. W ekspozycji nie zabrakło też wątków z dalekiego wschodu, także drzewek bonsai.

Przyciągająca tłumy zwiedzających Międzynarodowa Wystawa Kwiatów i Ogrodów oraz towarzyszący jej kiermasz kwiatów, często rzadkich odmian, odbyła się w od 13 do 16 maja 2011 w Hali Wystaw „Kapelusz” w WPKiW w Chorzowie. Wystawa Kwiatów i Ogrodów ma już 60-letnią tradycję i teraz organizowano ją po raz 122. Prezentacje, wiosną i jesienią, gromadzą profesjonalne firmy z branży ogrodniczej, a także ogrodników i amatorów z całej Polski oraz ogromną liczbę zwiedzających. Podczas dni wystawowych, wokół „Kapelusza”, odbywa się kiermasz kwiatów i innych roślin ozdobnych.

– Tegoroczna wystawa miała większy rozmach i inny styl niż poprzednie – mówi **Joanna Kapias-Kierska**, która wraz z **Katarzyną Wilczyńską** zaprojektowały ekspozycję. – *Myślę, że każdy zna-*



Wystawa nawiązywała w tym roku do kultury Dalekiego Wschodu.

lazi tu coś dla siebie, a spacer po „Kapeluszu” był świetną wycieczką po najciekawszych ogrodowych trendach.

Znalazły się tu bowiem nie tylko kwiaty. Prezentowano

rzeźby, fontanny, alejki spacerowe, ławki, latarniki itd. Pokazywano trendy aranżacji ogrodów, tradycyjne – śląskie, ludowe, ale nawiązujące np. do folkloru Holandii,

modernistyczne. Ekspozycji przyświecała też fascynacja kulturą Dalekiego Wschodu, uprawami bonsai.

– Zaprezentowałyśmy w Chorzowie absolutną nowość – doniczki, które tworzą miniogród. Pomysł zyskał już wielu odbiorców w Niemczech, Holandii, czy Japonii. Ustawione jeden na drugim pojemniki, każdy stanowi osobny moduł do podlewania, pozwalają rosnać obok siebie roślinom o różnych upodobaniach. Pojemniki mogą tworzyć ścianki działowe, służyć do hodow-



Prezentacja Szkołki Roślin Ozdobnych Edward i Łukasz Greń.



W ogrodzie śląskim nie może zabraknąć miejsca relaksu. („Ogród Śląski” Antoniego Zurka – członek Związku Szkołkarzy Polskich – ze Świerklańca).

li truskawek, ziół uprawowych, kwiatów. Nadają się do upraw na balkonach tarasach i wewnątrz budynku – tłumaczy **Halina Misiak**, specjalista aranżacji wnętrz i tarasów z firmy „Kodan –

twój ogród” w Katowicach, która na wystawie prezentowała wraz z **Sandrą Kozłowską** zalety doniczek minigarden.

W tym roku organizator wystawy chorzowski WP-

KiW zadbał o liczne atrakcje, m.in. w sobotę 14 maja odbył się pojedynek na słubne wiązanki. Odwiedzający mogli zobaczyć sztukę i warsztat najlepszych florystów ze Śląska. Można też było zobaczyć 300-letnie drzewko bonsai sprowadzone z Japonii, bukietowe kompozycje z suszu ezotycznego i przede wszystkim masa pięknych kwiatów. Przy okazji wystawy odbyły się także IV Mistrzostwa Polski w wrywaniu chwastów na czas.

Architektem wystawy były: **Joanna Kapias-Kierska** oraz **Katarzyna Wilczyńska**, prowadzącym **Witold Czukanow** z programu „Rok w Ogrodzie” TVP1.

(mk)

MASTER-HURT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO USŁUGOWE

MASTER-HURT

CENTRUM ZAOPATRZENIA

42-520 DĄBROWA GÓRNICZA

ul. Armii Krajowej 1 B

tel./ fax. 032 268-09-90, 032 763-68-12

kom. 0 504-210-259

e-mail; masterhurt@masterhurt.com

OFERTA SPRZEDAŻY

- ✓ Artykuły wodno – kanalizacyjne, CO
- ✓ Artykuły chemiczne, farby, lakiery, rozpuszczalniki
- ✓ Artykuły elektryczne, przewody
- ✓ Artykuły budowlane, ceramiczne
- ✓ Artykuły energetyczne, węgiel, miat, koks
- ✓ Wyroby hutnicze
- ✓ Kamień dolomitowy

Firma nasza prowadzi kompleksowe zaopatrzenie przedsiębiorstw.

Materiały dowozimy własnym transportem

W tym roku „Noc muzeów” przyniosła wiele ciekawostek w regionie. Placówki nie tylko udostępniły – za darmo – stałe i czasowe ekspozycje przez całą noc, ale w ciągu całego weekendu 14 i 15 maja odbywały się pikniki i festyny na wolnym powietrzu.

14 maja na błoniach zamku w Siewierzu odbyła się np. „Multimedialna podróż w czasie na Zamku Siewierskim” – ciekawy happening historyczny, podczas którego uczestnicy mogli podróżować w specjalnie przygotowanych na tę okazję „Kapsułach czasu”. Były to stanowiska komputerowe z zainstalowaną aplikacją, która pozwalała użytkownikom spacerować się po wirtualnej warowni Zamku. Nietrudno się domyślić, że ta przyciągnęła to zwłaszcza najmłodsze pokolenie, doskonale zaznajomione z nowinkami technicznymi. Ponadto uczestnicy imprezy mogli zwiedzić Zamek Siewierski wraz z pięcioma doskonale przygotowanymi przewodnikami przebranymi w stroje „z epoki”, wyruszyć w przemarsz wraz z korowodem artystów, zobaczyć wybuch armatni (oczywiście, kontrolowany) oraz nauczyć się tańca. W części artystycznej wystą-

Noc w muzeum

piła m.in. „Formacja Nieżywych Schabuff”, która zagrała takie utwory, jak „Lato”, „Da da da” czy „Supermarket”. Punktem kulminacyjnym wieczoru była premiera 90-minutowego filmu fabularnego. Seans został zor-

miłości i szlachetności wtopionych w losy komputerowo zrekonstruowanego zamku.

Wieczór uwieńczył pokaz sztucznych ogni, który słychać było nawet w ościennych miejscowościach.



Zdjęcie: Ewelina Książek

ganizowany na błoniach siewierskich i zebrał przed wielkim ekranem sporą widownię. Widzowie mogli poznać historię Siewierza, przeżyć się w czasie dzięki zastosowanemu efektom komputerowym oraz poznać opowieść o dzielnych rycerzach,

Część z sobotnich atrakcji będzie można zobaczyć ponownie podczas siedmiu imprez przewidzianych na kolejne weekendowe dni w terminie do 30 czerwca.

Obiekty Śląskiego Szlaku Zabytków Techniki (m.in. „Guido” i „Luiza” w Zabrze,

kopalnia ćwiczebna w Miejskim Muzeum „Szttygarka w Dąbrowie Górniczej, czy browary „Tyskie”), także można było oglądać przez całą noc i zgodnie z ideą „Nocy muzeów” za darmo. Tu także nie zabrakło dodatkowych atrakcji.

Muzeum Śląskie w nocy z 14 na 15 maja w Katowicach zaprosiło na pokazy i warsztaty dla miłośników fotografii, prezentowano również filmy dokumentalne na temat śląskich obrzędów. Można było też wysłuchać koncertu pieśni góralskich w wykonaniu zespołu „Tkoce” z Wisły Partecznika. Do zwiedzania były również maszynownia i budynek nadszybia szybu „Bartos” dawnej kopalni „Katowice”. W obchody włączyła się też... kolej. Amatorzy nocnego zwiedzania mogli liczyć na upusty i bonusy w trakcie podróży pociągiem w trasie Katowice - Warszawa, Malbork, czy Łódź.

(mk)

Na zdjęciu

Zabytkowa kopalnia „Guido” w Zabrzu także była atrakcją „Nocy muzeów”.

Królowa literatury dziecięcej

W sobotę, 28 maja, Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej odwiedził niezwykle gość. Na spotkaniu z Wandą Chotomską przybyli zarówno dorośli, jak i najmłodszy miłośnicy jej twórczości. Zebrani nie kryli podziwu dla energicznej prowadzącej.

Wanda Chotomska do dąbrowskiej MBP przybyła na spotkanie 28 maja, w towarzystwie stworzonych przez siebie postaci Jacka i Agatki – bohaterów jednej z najpopularniejszych dobranoczek PRL-u. Autorka nie tylko recytowała swoje wiersze, ale także śpiewała piosenki i bawiła się razem z dziećmi.

–*Książka po liftingu, a autorka przed – żartowała pi-*

sarka prezentując nowe wydanie kultowej już książeczki pt. „Kurczę blade” z ilustracjami Edwarda Lutczyna. Kiedy przyszedł czas na pytania od publiczności, najmłodszy zasypał gościa nurtującymi ich problemami.

–*Wśród zadających pytania znaleźli się również miłośnicy literatury. Dzięki ich wnikliwości Wanda Chotomska zdradziła m.in., że największym sentymentem spośród swoich książek darzy „Drzewo z czerwonym żaglem”, które zostało wpisane na Listę Honorową IBBY. Najtrudniejszą do napisania książką były „Dzieci Pana Astronoma”, które powstawały 3 lata, zmuszając autorkę do zgłębiania trudnych zagadnień matematyki – relacjonuje*

Paweł Duraj, dyrektor dąbrowskiej MBP.

Wanda Chotomska zdradziła, że aktualnie pracuje nad książką o przysłowiach, do której napisania skłonił ją jej siostrzeniec, Rysio. Na prośbę mamy wyjął ciasto z kredensu i stawiając je przed sąsiadką powiedział: „Masz babo placek”.

–*Spotkanie, które przebiegło w niezwykle wesołej atmosferze, zakończyło podpisywaniem książeczek i pamiątkowe zdjęcia. Autorka z uśmiechem i życzliwością rozmawiała ze swoimi czytelnikami wpisując do każdej z książek długą, rymowaną dedykację – dodaje Paweł Duraj.*

Miłośnikom twórczości polskiej królowej literatury dziecięcej pozostaje czekać na kolejne dzieło.

(mk)



Zawsze mogę liczyć na wsparcie bliskich

Rozmowa z zabrzanką Lidia Fidurą, złotą medalistką Mistrzostw Unii Europejskiej w Katowicach

–*Co czuje się po wygranej walce?*

–*To na pewno ogromna radość, ale nie było łatwo. Tym bardziej, że przygotowujemy się do Londynu i każde zdo-*

byte punkty się liczą. Kolejna kwestia to znajomi, bliscy, którzy tu w Katowicach przyszli obejrzeć moją walkę. To na pewno wpływa na większe emocje. Chociaż bez obecności najbliższych walczy się... gorzej. Na szczęście zawsze mogę liczyć na moich bliskich. Mój tata ogląda wszystkie walki w Internecie, śledzi zdjęcia, kibicuje przed telewizorem. A tu do Katowic przyjechała nawet moja ciocia z Kielc, żeby

mnie zobaczyć na ringu. To bardzo miłe.

–*Tata w ogóle ma spory wpływ na pani karierę.*

–*Tak to on zachęcił mnie do uprawiania boksu, sam go zresztą trenował.*

–*Co robi pani dziś po powrocie do domu?*

–*Planujemy rodzinne grillowanie. Potem trochę odpoczynku i kolejne treningi.*

–*Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała:
Agnieszka Zielińska

Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego –realna odpowiedź na realne potrzeby. Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Województwa Śląskiego na 2007-2013



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Planujesz letnie weekendy ?

Weź udział w naszych imprezach!

GINIA OŻAROWICE, w ramach projektu „Promocja kultury regionalnej poprzez organizację przeglądu zespołów mażoretkowych, orkiestr i pieśni żołnierskiej na terenie Gminy Ożarówice”

ZAPRASZA NA CYKL IMPREZ PROMUJĄCYCH KULTURĘ REGIONALNĄ!

W programie przegląd zespołów mażoretkowych, orkiestr dętych oraz pieśni żołnierskiej mamy dla Was również specjalnych gości wieczoru!

Bawić Nas będą :

**Bernadeta Kowalska i Przyjaciele, Kabaret Smile
Kabaret Łowcy.B, VOX, Moherowe Berety
i wiele innych atrakcji.**

Pierwsza impreza

PRZEGLĄD ZESPOŁÓW MAŻORETKOWYCH

już 12.06.2011 r. w Tąpkowicach:

- 15:00-16:30 Program artystyczny w wykonaniu zespołów dziecięcych.
- 16:30 -18:30 Przegląd Zespołów Mażoretkowych : Mała Copacabana ,Sekcja Mażoretok z Koszęcina,Zespół Mażoretok Iluzja, Średnia Copacabana, Mażoretki Inez, Duża Copacabana
- 18:30 – 20:00 Kabaret SMILE
- 20:00 – 00:00 Bernadeta Kowalska i Przyjaciele

**Kolejne: 23.07.2011r. Niezdara, 27.08.2011r. Ożarówice
Zapraszamy Was do wspólnej zabawy!**



90 lat sportowej historii

Początki MKS „Sławków” sięgają krzewiącego idee patriotyczne Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, klub przetrwał zawieruchę II wojny światowej, po wojnie organizował sportowe życie miasta. W tym roku świętuje 90-lecie.

–*W 1921 roku, a więc zaledwie w trzy lata po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, robiąca furorę w Zachodniej Europie nowa dyscyplina sportowa – piłka nożna zawitała i do Sławkowa. Założycielem i organizatorem sekcji piłki nożnej był prezes istniejącego w Sławkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Franciszek Kolpanowicz, który przekonał sławkowską młodzież do uprawiania tej nowej gry. Zaskoczeniem, a także z pewnym zgorznięciem patrzyli sławkowscy notable, jak pochodząca prze-*

ważnie z rodzin kupieckich i rzemieślniczych młodzież garnie się do tej raczkującej dopiero dyscypliny sportowej – wylicza Zygmunt Konopka, wieloletni zawodnik, a potem prezes MKS „Sławków”, który kronikę klubu opracował wraz z innym działaczem Antonim Michniewskim.

Piłkę nożną uprawiała młodzież uczęszczająca do szkół średnich i zawodowych. Treningi prowadzone były przez najstarszego, najbardziej zaawansowanego technicznie zawodnika. Drużyna miała boisko piłkarskie o nawierzchni trawiastej. Drużyna piłkarska udawała się na wyjazdowe mecze... drabiniastym wozem konnym, lub na rowerach.

–*Piłka nożna w Sławkowie pomimo dużych trudności organizacyjnych i finansowych przeżywała w latach dwudziestych wspólny okres*



Pierwsza sławkowska drużyna – 1921 rok.

swojej popularności, była dla młodzieży dostępna i przez nią lubiana. Sławkowska drużyna do 1937 roku rozgrywała mecze u siebie na przystosowanym do tego placu na Niwce, a od 1938 roku na nowo powstałym boisku na tzw. Jazach. Tutaj już na dłuższe wyjazdy np. do Wol-

anie w lasku – dodaje Zygmunt Konopka.

W 1946r. sławkowska drużyna została zarejestrowana w Podokręgu Piłki Nożnej w Będzinie pod nazwą ZKS Przemysła Sławków. Mecze mistrzowskie Klasy „C” rozgrywane były z drużynami z Poręby, Klimontowa, Zagórza, Strzemieszyc, Wolbromia i Bolesławia. W 1948 drużyna została zarejestrowana w Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu w klasie „B”. W roku 1949 przystąpiono do zmiany koryta rzeki Białej Przemysły. Boisko na „Jazach” zostało zlikwidowane. Rada Miejska przekazała teren pod boisko sportowe przy ul. Walcownia, z którego zawodnicy korzystają do dziś.

–*Pod koniec lat 70. klub zajął I miejsce w województwie katowickim wśród małych klubów. Sukcesów nie brakowało, także sportowych.*

Np., jubileuszowy sezon – 75 lat – 95/96 -zakończył się dla drużyny wyśmienicie. Po raz pierwszy w dziejach sławkowskiego klubu nasza drużyna piłkarska została mistrzem swojej grupy, awansując tym samym do Śląskiej Ligi Okręgowej. Piłkarze MKS-u „Sławków” osiągnęli ten awans pod kierunkiem trenera Kazimierza Lorka sprawiając ogromną radość sobie i kibicom. W 1973 MKS awansował do „A” klasy, w 1996 – do ligi okręgowej, w 1999 zdobył Puchar Polski Podokręgu Olkusz. W 2001 roku klub awansował do IV ligi, w 2004 zdobył mistrzostwo I grupy IV ligi śląskiej, rok wcześniej tytuł mistrza jesieni w IV lidze. W 2009 roku MKS awansował do „A” klasy – tłumaczy Dariusz Piętka, od dwóch lat prezes MKS „Sławków”, wcześniej zawodnik klubu.

ciąg dalszy na str. 8

Region się modernizuje

Marcin Kołodziejczyk

W trzech gminach Mierzęcice, Ożarówce i Miasteczko Śląskie niebawem rozpocznie się – dofinansowywana z Unii – inwestycja uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej wokół lotniska w Pyrzowicach. Na takie projekty postawiły już m.in. Katowice i Dąbrowa Górnicza.

Przedsiewzięcie – zaprojektowanie i wykonanie zadania inwestycyjnego pn.: „Infrastruktura okołolotniskowa Międzynarodowego Portu Lotniczego Katowice w Pyrzowicach – gospodarka wodno-ściekowa” – obejmuje trzy gminy Mierzęcice, Ożarówce i Miasteczko Śląskie. Wart ok. 110 mln zł projekt jest wznakomitej części dofinansowywany z funduszy unijnych (ponad 90 mln zł). Budowa kanalizacji sanitarnej w gminie Mierzęcice to – ok. 55 km sieci grawitacyjnej i ok. 13 km sieci ciśnieniowej. Inwestycja zakłada też powstanie ok. 1,5 km sieci wodociągowej i budowę 16 przepompowni ścieków sanitarnych. W projekcie znajduje się też zbiorcza oczyszczalnia ścieków dopływających i dowożonych taborem asenizacyjnym zlokalizowana w gminie Ożarówce, w widłach rzeki Brynicy i Potoku Ożarówickiego. Przejmie wszystkie ścieki z gmin Ożarówce, Mierzęcice i sołectwa Brynica (gmina Miasteczko Śląskie) o przepustowości 1,5 tys. m sześć. na dobę, w pełni zhermetyzowana (będzie stanowić zamknięty, zabezpieczony przed wydostawaniem się na zewnątrz zapachów – obieg), wraz z całą infrastrukturą towarzyszącą. Przypomnijmy inwestycja jest dofinansowywana z Eu-

ropejskiego Funduszu Rozwoju – Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego na lata 2007–2013 (RPO) czyli głównego instrumentu wdrażania Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego.

–*Najtańsza oferta mieści się w kwocie przeznaczony na realizację zadania, a poprzednie przetargi zostały zakończone negatywnie, bo kwota najniższej oferty znacznie przewyższała kwotę przewidzianą na realizację zadania* – wyjaśnia **Sebastian Siudka**, inspektor ds. zamówień publicznych Urzędu Gminy w Mierzęcicach.

Po podpisaniu umowy wykonawca sporządzi projekt i rozpocznie się etap budowy, którego rozpoczęcie planowane jest na 2012 rok – a zakończenie do 2014. Dąbrowa Górnicza otrzymała ze środków unijnego Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 282 mln zł w formie dotacji na realizację I etapu projektu „Uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w gminie”. Planowany całkowity koszt realizacji I etapu przedsięwzięcia wynosi 513,5 mln zł. Całość zadania ma zamknąć się kwotą ok. 710 mln zł.

I etap projektu obejmuje budowę 121 km kanalizacji sanitarnej, 63 km kanalizacji deszczowej oraz wymianę 62 km sieci wodociągowej. Cały projekt „Uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej w gminie Dąbrowa Górnicza” zakłada budowę i modernizację ok. 148 km kanalizacji sanitarnej, 78 km sieci kanalizacji deszczowej oraz 79 km sieci wodociągowej oraz budowę tłoczni i przepompowni ścieków. Ponadto w ramach projektu zosta-

nie poddanych renowacji 9 km rowów, a 7 km kanalizacji ogólnospławnej zostanie przebudowanych na deszczową. W ramach zadania zostanie także zlikwidowana niespełniająca wymogów unijnych Grupowa Oczyszczalnia Ścieków w Strzemieszycach.

Także Katowice realizują rozległy projekt uporządkowania gospodarki ściekowej. Obecnie realizowa-

tu, która spełniała wymogi konkursu, została w listopadzie 2009 roku zgłoszona do dofinansowania z Funduszu Spójności. Formalna i merytoryczna ocena wniosku zakończyła się pozytywnie i 1 października ub. roku została podpisana umowa o dofinansowanie, pomiędzy Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, a „Katowicką Infrastrukturą Wo-

lizowane w co najmniej 98 proc. Oczywiście pozostać jeszcze kwestie społeczne – dbałość o środowisko, odpowiedzialność za nasze otoczenie, które są niepodważalne. Wykonanie projektu pozwoli jednak na podniesienie atrakcyjności miasta, które będzie Europejską Stolicą Kultury. Czystość i dbałość o środowisko to przecież niepodważalna część kultury – ocenia **Władysław Spyrka**, prezes Zarządu spółki „Katowicka Infrastruktura Wodociągowa – Kanalizacyjna” w Katowicach.

–*Obaw, jak przed rozpoczęciem każdej dużej inwestycji jest wiele. Obawiamy się utrudnień i kłopotów związanych z realizacją inwestycji w wielu obszarach miasta, w które musimy ingerować. Pojawia się zapewne przebiegiem trudnienia komunikacyjne, co będzie wymagało od mieszkańców podwyższonej cierpliwości i wyrozumiałości. Mamy nadzieję, że możemy na tę cierpliwość i życzliwość liczyć.*

Inwestycja obejmuje m.in. przygotowanie ponad 200 km kanalizacji sanitarnej, ogólnospławnej i deszczowej, 0,7 km linii wodociągowej, 23 przepompownie.

Projekt „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w mieście Katowice – Etap II” jest jednym z większych realizowanych w stolicy województwa. Jego szacunkowa wartość wynosi około 640 mln złotych, z czego wartość zadań objętych wnioskiem o dofinansowanie wynosi 393 mln zł, a wysokość dofinansowania 191 mln zł. Oprócz dofinansowania, które spółka otrzymała w ramach dotacji unijnej, pozostała część środków finansowych stanowić będą środki własne oraz kredyt

z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Istotny dla ochrony środowiska regionu był także projekt Zabrze. I etap projektu poprawy gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy kosztował ponad 91 mln euro, w tym dofinansowanie z Unii Europejskiej – ponad 58 mln euro. Projekt objął swym zasięgiem ponad 80 proc. powierzchni miasta (ok. 190 tys. mieszkańców), aby kompleksowo uporządkować gospodarkę wodno-ściekową w Zabrzu. W ramach przedsięwzięcia przebudowano łącznie około 113 km kanalizacji sanitarnej, 63 km kanalizacji deszczowej, 12 km wodociągów przesyłowych oraz 86 km sieci wodociągowej rozdzielczej.

Jego realizacja przewidywała także likwidację oczyszczalni ścieków (w dzielnicach: Rokitnica, Makoszoły i Grzybowice) z jednoczesnym przerzutem ścieków do zmodernizowanej w 2003 r. oczyszczalni w Mikulczycach oraz do nowo przebudowanej, Oczyszczalni Ścieków „Śródmieście”. Natomiast planowany koszt całkowity projektu pn. „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej na terenie Gminy Zabrze – etap II” wynosi 325 mln zł, a planowana kwota dofinansowania -195 mln zł. Jego realizacja pozwoli na wybudowanie m.in. około 46 km sieci kanalizacji sanitarnej i 45 km kanalizacji deszczowej.

Przewidywana jest także modernizacja oczyszczalni ścieków oraz istniejącej sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Planowany termin zakończenia realizacji tej zielonej inwestycji to kwiecień 2014 roku, a rozliczenie projektu – kwiecień 2015.



Prace w Nikiszowcu.

ny jest II etap inwestycji. I część obejmowała (lata 2002 – 2008), modernizację oczyszczalni ścieków „Gigablok” w dzielnicy Zawodzie i budowę sieci kanalizacyjnych w centrum miasta. Drugi etap, który potrwa do 2015 roku, obejmuje budowę sieci kanalizacyjnych w pozostałej części miasta Katowice oraz modernizację kolejnych dwóch oczyszczalni ścieków w Panewnikach i Podlesiu. Część projek-

dociągowo-Kanalizacyjną” Sp. z o.o.

–*Poprawi to stan środowiska naturalnego dzięki zmniejszeniu ilości zanieczyszczeń odprowadzanych wraz ze ściekami do wód i ziemi, poprawi jakość zarządzania siecią. Inwestycja przyczyni się też do realizacji założeń Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych, z którego wynika że takie aglomeracje jak Katowice muszą być skana-*



Kazimierz Woźniczka

wiceprzewodniczący dąbrowskiej Rady Miejskiej

Dzięki realizacji przedsięwzięć poprawi się w gminach jakość wody pitnej dostarczanej odbiorcom oraz efektywniej

będą oczyszczane większe ilości ścieków. Np. w Dąbrowie do nowej kanalizacji zostanie przyłączonych ponad 16 tys. mieszkańców, skanalizowanych zostanie ponad 200 ulic. Prace potrwać do 2015 roku. Po zakończeniu prac dostęp do kanalizacji i oczyszczania ścieków będzie miał 92 proc. mieszkańców gminy. Tam gdzie nie ma możliwości podłączenia się do sieci gminnej, mieszkańcy mogą skorzystać z przydomowych oczyszczalni ścieków. Wraz początkiem 2011 roku oraz rozpoczęciem przekazywania gminom i powiatom funduszy, ruszyły dotacje na przydomowe oczyszczalnie ścieków. Zasady udzielania dofinansowania mają być ustalone w drodze uchwały przez radę gminy lub radę powiatu. Przekazywa-

nie dotacji celowej ma następować na podstawie umowy z samorządem.

Według nowelizacji ustawy „Prawo ochrony środowiska”, tego typu przedsięwzięcia będą mogły być bezpośrednio dofinansowane z budżetu gminy lub powiatu na zasadzie dotacji celowej. Będzie ona przyznawana: osobom fizycznym, wspólnotom mieszkaniowym, osobom prawnym, przedsiębiorcom oraz gminnym lub powiatowym osobom prawnym. Zgodnie z przyjętym przez parlament i zaakceptowanym przez prezydenta rozwiązaniem, dotacje mogą być udzielane wyłącznie ze środków związanych z opłatami i karami środowiskowymi, które trafiają do budżetów gmin i powiatów.

Co oznacza „e-myto”?

ciąg dalszy ze str.1

To nawet nie jest gra o sumie zerowej, bo gdy opłaty zaczną funkcjonować, pojawi się wiele problemów – podkreśla Dawid Kostempski, przewodniczący Górnośląskiego Związku Metropolitalnego (prezydent Świętochłowic). – Z perspektywy Warszawy główne odcinki autostrad w naszym obszarze metropolitalnym są tak naprawdę odcinkami tranzytowymi. Dla nas natomiast są to drogi wewnętrzne – dojazdy do pracy, szkół, na zakupy, co wynika z naszej specyfiki przestrzennie-funkcjonalnej. To setki ty-

sięcy wewnętrznych transportów każdego dnia.

Ministerstwo Infrastruktury na początku stycznia zaproponowało zwolnienie z opłat dwóch odcinków autostrad: ok. 45 km „A4” między węzłami Kleszczów, a Murckowska oraz ok. 24 km „A1” między węzłami Gliwice Sośnica – Bytom. Takie propozycje znalazły się w konsultowanym projekcie nowelizacji rozporządzenia w sprawie autostrad płatnych. W regionie projekt spotkał się ze sprzeciwem. Środowiska polityczne, społeczne i media podjęły kilka akcji za utrzymaniem bezpłatnych przejazdów au-

tostradami w obrębie aglomeracji katowickiej i rybnickiej. Apele z regionu dotyczące „A4” obejmują odcinek od gliwickiego węzła Kleszczów do węzła Brzęczkowice w Mysłowicach. Ale różne są postulowane bezpłatne odcinki na „A1”. Od strony północnej powtarza się węzeł Pyrzowice przy Międzynarodowym Porcie Lotniczym Katowice. Od strony południowej bezpłatna trasa miałaby sięgać Sośnicy, węzła Rowień między Żorami, a Rybnikiem, lub nawet węzła Gorzyczki przy czeskiej granicy.

Marcin Kołodziejczyk

Plotka to nasze katharsis



Mówi prof. dr hab. Dionizjusz Czubala, antropolog kultury i folklorysta Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Akademii Techniczno – Humanistycznej w Bielsku – Białej

–We współczesnym folklorze wiele miejsca poświęca się plotce czyli legendzie miejskiej. W Europie Środkowo Wschodniej był pan pierwszym badaczem tej dziedziny. Opublikował pan również panie profesorze pierwszą encyklopedię takich wątków. W jaki sposób narodziły się te badania?

–Badania światowe tej części kultury współczesnej sięgają lat 50. Najpierw prowadzili je Gillian Bennett i Paul Smith w Wielkiej Brytanii, mniej więcej w tym samym czasie na kontynencie amerykańskim badaniom tej dziedziny poświęcili się: Jan Harold Brunvand, czy sporo młodszy Alan Fine. Ja sam zajmuję się tą dziedziną od blisko 30 lat. Moje badania rozpoczęły się od studiów nad opowieściami wojennymi biograficznymi, które są ważne dla każdego folkloru. Uznałem, że obszar traktowany przez innych naukowców po macoszemu stał się początkiem poważnych badań. Jedną z pierwszych zanotowanych przeze mnie legend była historia, o tym że Anna Jantar przeżyła katastrofę samolotu, ale została porwana do arabskiego haremu. Za jej życie szejk miał zażądać tyle złota, ile kobieta ważyła. Najbardziej popularna jednak opowieść dotyczyła „czarnej wołgi”. Na przełomie lat 70. i 80. w całej Polsce straszono się księdzem i zakonnicą, podróżującymi czarnym samochodem, którzy porywają dzieci, by ich krew przeznaczyć na operacje dla decydentów partyjnych. Tę historię znali wszyscy. Badania prowadzone przez moich studentów potwierdziły, że nigdzie w Polsce nie odnotowano podobnego wypadku. Mimo to plotka wzbudzała ogromne emocje. Legenda miejska jest zresztą zawsze opowieścią fikcyjną, której różne warianty pojawiają się w różnych miejscach i czasie. Historie o porwaniach dzieci lub młodych ludzi, by wyciąć im narządy są obecne niemal w całej Europie

i Azji. Odnotowałem je w Rosji, Bułgarii, Mongolii. Plotki pojawiają się falami, są opowiadane zawsze z wiary w prawdziwość historii. Gdy opowieść umiera, podchodzi się do niej z dystansem, z czasem zaczyna śmieszyć. To znak, że plotka się wycisza. Za kilka lat pojawi się w nowej formie, i cykl się powtórzy. Dowodem, że mamy do czynienia z plotką, a nie z opowieścią prawdziwą jest właśnie tworzenie jej różnych wariantów. Rzecz dotyczy zawsze kogoś z dalszych znajomych, nigdy jej bohaterem nie staje się osoba, która legendę opowiada. Czas i miejsce akcji wydarzeń zmieniają się. Legendy miejskie mówią o tym czego ludzie się boją, przed czym wzajemnie chcą się przestrzec, jakie doświadczenia chcieliby przekazać innym. W latach 80. straszono, że wystarczy ukąszenie komara by zarazić się wirusem HIV. Obawiano się wizyty u fryzjera, kosmetyczki, czy dentysty.

–Te opowieści były niezwykle popularne.

–Np. jedna z nich mówiła, że wśród studentów w kampusie akademickim miała grasować narkomanka. Ponieważ była śliczną dziewczyną młodzi mężczyźni chętnie ulegali jej wdziękowi. Po kilku dniach kobieta informowała swoich partnerów, że teraz także oni należą do klubu AIDS. Podobną historię opowiadano w Europie Zachodniej, tu ofiara była młodą dziewczyną, która wyjechała na wakacje. W kurorcie poznała bardzo przystojnego mężczyznę, podczas rozstania otrzymuje od niego prezent, ale ukochany prosi by otworzyła paczuszkę dopiero po powrocie do domu. Kiedy dziewczyna ogląda prezent w domu znajduje na atlasowej poduszeczce zdechlą mysz, a z karteczki dowiaduje się, że została zarazy wirusem HIV. Inna historia niezwykle popularna w Stanach Zjednoczonych, mówiła o młodym narkomanie, które pracował w restauracji szybkiej obsługi. Chcąc zemścić się na innych, dodawał do kanapek swojej krwi. Opowieść robiła tak wielkie wrażenie, że historia doprowadziła sieć restauracji niemal do całkowitej plajty.

Plotka wybuchła bowiem na terenie Florydy w czasie wakacji. Młodzi ludzie wracający stamtąd do domów rozpowiechnili plotkę na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Podobne wydarzenie było także w Sosnowcu. Tu jeden z fryzjerów oskarżony o to, że jest nosicielem wirusa HIV miał stracić wszystkich klientów, ponieważ ludzie ze strachu zaczęli omijać jego zakład.

–A historie „zza grobu”?

–Specjalną grupę pogłosek stanowią opowieści o strasznych domach. Jeden z nich ma znajdować się w Będzinie. Popularna kilkanaście lat temu historia mówiła, że morderca ukrywał w domu trupy swoich ofiar. Od tamtej pory w pomieszczeniach przedmioty lewitowały w powietrzu, na podłogę wysypywała się zawartość szaf. W końcu dom opustoszał. Nikt nie chciał w nim zamieszkać. Mimo że właściciele zabiegali by komuś wynająć. Opowieści o duchach dotyczą też znikającego autostopowicza. Jadaący w czasie ulewnego deszczu kierowca spostrzegł na poboczu drogi przemokniętą dziewczynę. Zatrzymuje się proponując podwiezienie. Dziewczyna prosi by odwieźć ją do domu i podaje adres. Gdy dojeżdżają na miejsce okazuje się, że kobieta zniknęła. Zaskoczony kierowca puka więc do najbliższego domu i tam dowiaduje się, że dziewczyna rzeczywiście tu mieszkała, ale zmarła kilka lat wcześniej. Kierowca podwoził więc ducha. Inny wariant opowieści mówi o kobiecie w czerni, która chce dojechać na cmentarz. Następnie prosi uczynnego kierowcę, by pomógł jej wejść do cmentarnej kaplicy. W środku znajdują żywe dziecko. Wtedy kobieta znika. Interwencja matki z za grobu pozwoliła ocalić mu życie. Historie wyrażają także strach przed cywilizacją. Najwięcej legend dotyczy samochodów, choćby dlatego że towarzyszą one człowiekowi na każdym kroku. Plotki nie omijają też wielkich supermarketów. Opowiada się, że z publicznych toalet porywa się kobiety do arabskich haremów. Historie opowiada się także o różnego rodzaju urządzeniach domowego użytku.

Dziecko chcąc sprawdzić działanie kuchenki mikrofalowej, wkłada do środka żywe zwierzątko, które zostaje upieczone. W kocach przywożonych z Dalekiego Wschodu można znaleźć jadowitego węża, w doniczce z egzotycznym kwiatkiem, jaja pająka. Niebezpieczny pająk może też wydosztać się z bananów. Szczególna kategoria plotki to choćby obrzydliwości związane z jedzeniem. W Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych badaniom takich historii poświęca się bardzo wiele uwagi. Choćby dlatego, że wielkie sieci handlowe lub właściciele restauracji szybkiej obsługi ponoszą spore straty, gdy takie legendy zaczynają się rozprzestrzeniać. Mówi się, że do produkcji żywności używa się szczerzego mięsa, że w hamburgerach znajduje się mięso z dżdżownic, albo że istnieją cukierki, które wybuchają dzieciom w brzuchu. Naukowcy są w stanie opracować specjalne strategie wyciszenia legend i minimalizowania skutków działania plotki.

–A opowieści zabawne?

–Plotki nie zawsze straszą, jest specjalna kategoria zabawnych opowieści. Tak jak historie o osiągnięciach seksualnych czy zabawnych zbiegach okoliczności spotykających bohaterów. Takie są znacznie mniej popularne.

–Co jakiś czas opinii publicznej Zagłębia Dąbrowskiego szturmują opowieści o „wampirach”, czyli brutalnych mordercach. Niedawno taką opowieść słyszało się w Dąbrowie Górniczej, wcześniej w Sosnowcu, Będzinie.

–Np., kilka lat temu w Sosnowcu „wampir” miał straszyc w pobliżu kampusu akademickiego UŚ. Najpierw dowiedziałem się, że ciało pierwszej z zamordowanych kobiet znaleziono w klatce schodowej mrówkowca w osiedlu przy ul. Ostrogórskiej. Początkowo pomyślałem, że jest to prawdziwe wydarzenie. Potem poznałem także inne warianty opowieści, jeszcze bardziej sensacyjne. Legenda mówiła, że w mieście działa wampir, który morduje młode kobiety, gwałci je, i wycina im nerki. Mieliśmy tu do czynienia z nałożeniem się dwóch wątków. Obydwa były stare i bardzo rozpowszechnione nie tylko w Polsce ale i za granicą. Pierwszy z nich odnosił się do samego aktu morderstwa, drugi mówił o porwaniach ludzi, by pobrać im organy „na części zamienne” – to nawią-

zanie do słynnej „czarnej wołgi”, do której porywano dzieci, by wyssać z nich krew. W Rosji popularna była legenda o tym, że grupy bandyckie porywają ludzi, by wycinać im żrenice potrzebne słynnym radzieckim chirurgom – okulistom. Taka plotka pojawiła się też w Polsce i na Syberii. Z kolei w latach 90. w Polsce dwaj wracający z wakacji w Turcji studenci mieli zostać porwani przez nieznanego biznesmena, który podał im środki nasenne. Kiedy się obudzili, okazało się że znajdują się w przydrożnym rowie i obydwa mają widoczne na ciele ślady po przeprowadzonych operacjach. Każdemu z nich wycięto jedną nerkę. Jeden z chłopaków zmarł. W Olsztynie w kampusie akademickim miało dojść do okaleczenia studentki. Elegancki mężczyzna zwałbił dziewczynę do hotelu, podał jej usypiający drink. Kiedy ocknęła się następnego dnia rano znajdowała się w wannie, obłożona lodem. Jej również wycięto nerkę. Drugi z wątków mówi o wampirze mordującym młode kobiety. Popularność takiej legendy wynika choćby z tego, że w Zagłębiu nadal żywe są opowieści o Marchwickim.

–Teraz popularne są opowieści o terminach końca świata, spiskowej teorii dziejów, odnoszącej się choćby do tragedii w Smoleńsku. Lubimy się bać i lubimy emocje...

–Plotki najczęściej powstają w czasach kryzysu politycznego społecznego lub ekonomicznego, gdy ludzie obawiają się o swój byt, swoje bezpieczeństwo. Plotka w czasach przełomu, np. związanego z wyborami do parlamentu czy samorządu nie musi wcale opowiadać o polityce. Taką postacią, jak plotka o „wampirze” z Zagłębia, mogą też przybrać



Wywiady Agnieszki Zielińskiej

kumulowane w społeczeństwie obawy przed tym, by nie stać się ofiarą napadu. Plotka powoduje rozładowanie negatywnych emocji, a przekazywanie jej – sobie wzajemnie przez kolejne osoby, daje poczucie więzi z otoczeniem. Obecny kryzys ekonomiczny spowodował kolejny wysyp krwawych opowieści.

–Sam świat polityki również nie jest wolny od plotki!

–Powiedziałbym wręcz, że w świecie polityki plotka jest czymś zupełnie naturalnym. Często bywa postrzegana jako narzędzie walki zastępujące przemoc fizyczną. W arsenale narzędzi użytych w politycznej wojnie ma wiele atutów. Pozwala rozpowszechniać informacje, których nie trzeba udowadniać, ukrywając przy tym rzeczywiste źródło opowieści. Może być elementem propagandy, fragmentem kampanii, albo efektem przypadku. To środek, ale zarazem wynik walki politycznej. Jej celem jest oczywiście również wyjaśnianie niezwykłych i kuriozalnych zdarzeń w codziennym i szarym świecie. Co nie oznacza, że badacze na całym świecie nie podejmują z nią walki. Opracowywane strategie (których szczególnie były owiane głęboką tajemnicą, także finansową) wyciszają ją, ośmieszają i starają się „zneutralizować”.

–Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Zielińska

Prof. dr hab. Dionizjusz Czubala prowadzi badania legendy miejskiej w Europie i Azji. Jako członek International Society for Contemporary Legend Research (Międzynarodowego Towarzystwa do Badania Legendy Współczesnej) współpracował z badaczami amerykańskimi Bill'em Ellis'em i Jan'em Harold'em Brunvand'em oraz z pochodzącymi z Wielkiej Brytanii Gillian Bennett i Paul'em Smith'em. Publikował w „FOAFale News” i wielu innych czasopiśmie na forum międzynarodowym. Jego najważniejsze publikacje: „Współczesne legendy miejskie”, „Niepełnosprawni wśród nas: o dostęp do edukacji i prawo do rozwoju”, „Anegdoty, bajki, opowieści garncarzy”, „Folklor garncarzy polskich” i „Nasze mity współczesne” z 1996 roku – zawierający 135 przykładów legend. Niedawno opublikował monografię rodzinnego Ponidzia.

Dionizjusz Czubala jest związany z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach i bielską Akademią Techniczno – Humanistyczną. Żona dr Galina Kutyrjowa – Czubala, również jest badaczem folkloru. Prof. Czubala pasjonuje się pszczerlarstwem i myślistwem. W tych dziedzinach również gromadzi wątki folklorystyczne.

Z Katowic do Warszawy - Pendolino

Za 3 lata z Krakowa do Warszawy pojedziemy nowoczesnym pociągiem „New Pendolino”. PKP „Intercity” podpisało kontrakt na zakup 20 pojazdów. Trasy pociągów obejmą Kraków, Katowice, Warszawę, Gdańsk. Z Warszawy do Katowic, lub Krakowa dotrzymamy w... dwie godziny.

PKP „Intercity” i „Alstom Transport” podpisały 30 maja kontrakt o wartości 665 milionów euro na dostawę 20 pociągów dużej prędkości i budowę nowego zaplecza technicznego dla potrzeb utrzymania taboru. Kontrakt obejmuje również utrzymanie techniczne pociągów przez okres maksymalnie 17 lat. Dostawa pierwszych pociągów planowana jest w 2014 roku. Za całe zamówienie spółka ma zapłacić bagatela 665 milionów Euro.

–*Nowe pociągi będą kursować na trasach Warszawa – Gdańsk – Gdynia, Warszawa – Kraków i Warszawa – Katowice. – Czas przejazdu*



wocześnie: szerokie korytarze i przejścia między wagonami zapewniają pasażerom łatwiejsze wsiadanie i wysiadanie wpływając na komfort podróży. Monitory wideo i system kamer gwarantuje maksymalny poziom bezpieczeństwa – dodaje Małgorzata Sitkowska.

Zdjęcia: PKP Intercity

Ceny w „Pendolino” mają być przystęp-

zostanie znacznie skrócony. Odcinek pomiędzy Warszawą a Gdańskiem nowe pociągi będą pokonywały w 2,5 godziny, a odcinki Warszawa – Kraków i Warszawa – Katowice w nieco ponad 2 godziny – zapewnia Małgorzata Sitkowska, rzecznik prasowy PKP „Intercity”.

Siedmiowagonowe pociągi dla PKP „Intercity” będą wyprodukowane na bazie standardowej platformy konstrukcyjnej New Pendolino. Rozwijając maksy-



malną prędkość 250 km/h będą one mogły przewozić maksymalnie 402 pasażerów. Pociągi zostaną wyprodukowane w fabryce Alstomu w Savigliano (Włochy), która od ponad 30 lat specjalizuje się w produkcji pociągów Pendolino.

–*Wyposażenie wnętrza jest uno-*

ne, będą zaczynać się od 60 zł, a kończyć na 150 zł w pierwszej klasie. Nowe pociągi mają pojawić się w Polsce w 2014 roku, gdy zakończą się remonty tras kolejowych do Trójmiasta, a także Katowic i Krakowa, przewidywane na 2015 rok, mają rozwinać swoje maksymalne możliwości.

(mk)

Na zdjęciach:

• „Pendolino” czyli z włoskiego wahadło rozwija prędkość 250 km na godz.

• Nowoczesne wnętrza pasażerskie dla I i II klasy.

90 lat sportowej historii



Lata międzywojenne, Stanisław Duryński i Stanisław Chadziński na boisku na tzw. „Jazach”.

ciąg dalszy ze str. 5

W 2011 roku klub świętuje 90 lat istnienia. W sławkowskim muzeum Miejskiego Ośrodka Kultury trwa wystawa prezentująca jego dokumenty, fotogra-

fie, puchary i trofea. Potrwają do 28 sierpnia. Obecnie klub tworzą I drużyna, juniorzy, trampkarze młodszy i starszy. Barwy MKS to żółty i niebieski.

(mk)



Mówi Bronisław Goraj, burmistrz Sławkowa, prezes MKS Sławków w latach 2002 – 2005

Niewiele klubów może poszczycić się taką historią. Początki MKS sięgają krzewiącego idee patriotyczne Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Także w czasie II wojny światowej działacze i zawodnicy wykazywali się niejednokrotnie boha-

terskim oddaniem dla społeczności lokalnej. W okresie powojennym MKS organizował życie sportowe miasta. Współcześnie największym sukcesem sportowym klubu była gra w sezonie 2003/2004 (ówcześnie funkcję prezesa pełnił B. Goraj). Wygraliśmy swoją grupę w rozgrywkach IV ligi i walczyliśmy o awans z „Górnikiem Jastrzębie”. Jestem pewien, że klub w najbliższych latach awansuje do ligi okręgowej, czego serdecznie życzy piłkarzom, działaczom, kibicom.

W 2011 roku chcemy upamiętnić historię klubu, np., teraz czasie Dni Sławkowa 18 czerwca, po raz drugi w historii, zostanie rozegrany mecz z piłkarskim mistrzem Polski, „Wisłą” Kraków. Poprzedni w 1999 roku obejrzało 1,5 tys. osób. (mk)



W sobotę 18 czerwca 2011 roku Muzeum Miejskie „Sztęgarka” już po raz czwarty organizuje w Dąbrowie Górniczej – Festyn Muzealny, który m.in. odtworzy zdarzenia ze stycznia 1945 roku. Zaprezentowany zostanie też czołg T34, niedawno odnowiony eksponat muzeum.

–*Tak jak w latach ubiegłych na IV Festynie Muzealnym w Dąbrowie Górniczej można będzie zobaczyć grupy rekonstrukcyjne, odtwarzające armie z różnych okresów historycznych oraz unikatowe pojazdy militarne z całego świata. Tegoroczny festyn przybliży zdarzenia ze stycznia 1945 roku, kiedy to wojska Armii Czerwonej dokonały przełamania hitlerowskiej linii oporu w rejonie Zagłębia – wyjaśnia Arkadiusz Rybak, dyrektor Muzeum Miejskiego „Sztęgarka”. – O skali za-*

Dąbrowę opanują militaria

ciężkości walk może świadczyć fakt, że w okresie prób przełamania linii obronnych „Festung Oberschlesien” w rejonie Zagłębia, Armia Czerwona zdążyła manewrem okrążającym zdobyć tak wielkie miasta jak Częstochowa, czy Gliwice.

W sobotę 18 czerwca zgromadzeni widzowie (plac przy CH Real, ul. Katowicka) będą mogli zobaczyć rekonstrukcję wydarzeń z tamtych lat. W przedstawieniu będą brały udział liczne grupy odtwarzające jednostki wojskowe z tego okresu. Po stronie Armii Czerwonej będzie można obejrzeć GRH „Oka” z Namysłowa, GRH 314 Dyw. Piech płk Jefimienki z Sosnowca oraz GRH „Berliner Mauer”



z Rybnika. W rolę wojsk niemieckich wcielą się grupy GRH „Ostheer” z Krakowa wraz z GRH „26 Infanterie Regiment”. Podczas „walk” czerwoarmistów będzie wspierał kultowy czołg okresu II wojny światowej – T34.

–*Jest on częścią ekspozycji Muzeum „Sztęgarka”. Został pozyskany dzięki współpracy i uprzejmości Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – dodaje Arkadiusz Rybak.*

Stałym punktem muzealnych spotkań militarnych

jest uroczysta parada pojazdów ulicami Dąbrowy Górniczej. Mieszkańcy będą mogli zobaczyć podczas jej trwania barwną kolumnę pojazdów historycznych, będącą „żywym” zaproszeniem na teren zlotu. Ważnym punktem festynu będzie uroczysty Apel Poległych. Co roku zostaje on przeprowadzony przez oficerów z Wojskowej Komendy Uzupelnień z Będzina. W czasie imprezy będzie można również porozmawiać i posłuchać wspomnień tzw. „świadców historii”. Przy namiocie muzealnym zasiądą weterani z okresu II wojny światowej. Można będzie tam spotkać Edwarda Całkę – syna dąbrowskiego legionisty, którego losy rzuciły na

Kresy Wschodnie i Syberię. Jako żołnierz Armii Czerwonej przeszedł szlak bojowy od Stalingradu, aż po Berlin.

Nie zabraknie tu też moto – weteranów (zlot pojazdów militarnych). Na terenie samego muzeum będzie można natomiast zobaczyć dwie wystawy będące uzupełnieniem tematyki festynu: fotografii prezentująca Dąbrowę Górniczą w okresie okupacji niemieckiej i ekspozycja modelarska. (mk)

Na zdjęciu: Atrakcją zlotu będzie odnowiony czołg T34, który niedawno pozyskało Muzeum Miejskie „Sztęgarka”. Do 10 czerwca trwa konkurs, z nagrodami, na imię dla nowego nabytku muzeum. Rozstrzygnięcie 18 czerwca.